

# KRYNICA

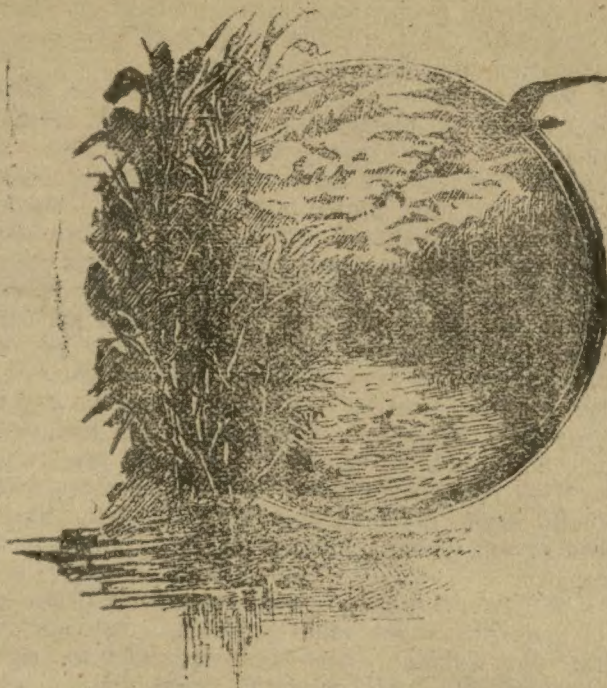
Biełaruskaja Chryścijanska - Sialanskaja Hazeta

REDAKCYJA i ADMINISTRACYJA:

Zawalnaja wulica 7, ad 9—6.

„KRYNICA“ KAŠTUJE:

na hod 300 mk., na pauhoda 150 mk., na 3 miesiacy  
75 mk. asobny numer 5 mk.



Č wyhawarywajecca jak polskaje cz i rasiejskaje c, a Š—jak sz i m.

## Pahrom Biełaruskaj szkoły.

Polski urząd, treba adznačyc ščyra, nikoli nie hladzieu pryčilnym wokam na biełaruskuju školu naahuł, a asabliwa u Wilenščynie i Hrodzienščynie, nia hledziačy na toje, što tut bolšaść biełarusau. Ciapier-ža, musić npiušysia zdabytkam polskaj palityki, za apošnija miesiacy, a najbolš miram u Ryzie, polski urząd z njabywałaj dahetel nienawiściu nakinušsia na biełaruskija škoty. Usio toje, što z wialikim trudom, biełaruskaje hramadzianstwa zrabiła dla swajej rodnaj školy padčas „Siaredniaj Litwy“, ciapier rujnujecca i raskidywajecca.

U Hrodzienščynie, jak prad nachodam bałšawikoŭ, tak ciapier pašla ich, niahledziačy na prošby i starańni biełaruskich wučycialoŭ atkryć biełaruskuju školu, im hetaho nie dazwalajecca. A kali dzie pry-padkam, siarodbiełaruskaho prawasłaŭnaho sialanstwa koštam mużyckaha mazala paustała biełaruskaja škola, dyk jaje miascowyja žandarmy zakrywali (naprykłał Łapienica, Waŭkawyskaho paw); žalicca na ich nahłaść i biezpraŭje nia było kamu. I siańnia u Hrodzienščynie, nia hledziačy na toje, što tam bolšaść biełarusau, i pry hetym musić paławina prawasłaŭnych, tam biełaruskaja škola paustać nie mahła, bo jej zrabić heta nie dazwoliła polskaja ulada. Tam usio pajšto pa receptu Waršaŭskaho ministra Skulskaho, jak i skazaŭ, što za „50 lat białorusinów nie będzie“. I dzika, i sumna!

Padčas „Siaredniaj Litwy“ u Wilenščynie, asabliwa uschodniaj, krychu pačynała ušmichacca dola i biełaruskaj škole. Paustaŭ dawoli wyznačny lik našych rodných školak. Ale woš apošnim časam, kali ad „Siaredniaj Litwy“ astašsia tolki ūspamin, polska-

ja miascowaja ulada pawiała wostruju baračbu i tu z biełaruskaj školaj.

I čamu-ž tak robiac tyja, jakija sami niedaŭna znosili, na swaim karku bot maskoŭski i niamiecki, čamu tak robiac tyja, jakich kličam jość: „wolnyja z wolnymi i roŭnyja z roŭnymi?“

Atkaz na heta polskija školnyja inspektary, pa receptu „Rzeczypospolitej“ dajuć taki, što biełaruskija wučyciali nia mohuć być wučycialami, što jany ūsie nie biełarusy, a maskoŭcy, nia zwyčajnyja ludzi, a bałšawiki, što ūsie jany maľahramatnyja naahuł, a asabliwa-ž maľa znajomy z polskaj mowaj.

Woš bytcam dzieła hetych pryčyn pačaušsia pahrom biełaruskich škol. Ale nie! My wiedajem, što pryčyny razwaliwańnia Polskaj uladaj našaj školy jość biełaruskasć, jość nienawiść biełaruskaho adra-džeńnia, jość duch Skulskaho, skazaŭšaho: „za 50 lat nie będzie ani jednego białorusina“. Szto takim ducham kirujecca ū nas polskaja ulada adnosna da biełaruskaj školy, dla nas jasna. Prauda, arhanizacyja biełaruskaj školy, biełaruskija wučyciali—daleka nie takija, jakimi być pawinny. Prauda, što siarod biełarusau wučycialoŭ jość ludzi niahodnyja nia tolki imia-ni wučyciela i biełarusa, ale niahodny imiani čata-wieka. Ale niaprauda, što jany ūsie, ci bolšaść ž ich bałšawiki. Prauda, što siarod biełaruskich wučycialoŭ jość niewuki, jość ludzi maľahramatnyja, ale taksama prauda, što takich jość šmat i u školach polskich. Prykładam moža służyć polskaja wučycielka u wioscy Szutawičy pad Smarhoniami i nikatoryja wučycielki u Kucieŭskaj i Kreŭskaj hminach. A tymčasam školnyja polskija inspektary ab ich zabywajuc-a i dajuć im mahčymasć być wučycielkami.

Wiedajem i ab takich zdareńniach, z mučanic-kich dziełaj našaj školy, što tym biełaruskim wučy-





cialom, jakim rabili zakid maskouščyny, i bašawizmu, i zakrywali im szkołu, adnačasna zaprašali na pasadu polskich wučyciałoŭ u polskich školach. Było tak u nikatorych hminach Lidzkaŭ paw.

Pryčynaj zakryćcia mnohich biełaruskich školak służyć i toje, što biełaruskija wučyciali nia wiedajuć polskaj mowy. Dyk pytajemsia, ci mahčyma, kab biełaruski wučyciel na adno tolki žadańnie polskaj ułady, adrazu moh umieć polskuju mowu, i taksama prypaminajem polskamu uradu, što kali prymusowa u biełaruskiju szkołu treba uwodzić polskuju mowu, jak pradmiet, jak mowu dziaŭžaŭnuju, dyk taksama i ŭ polskuju szkołu, jak pradmiet, taksama jak dziaŭžaŭnuju, jak krajowuju, jak mowu bołšaści, jak roŭnapraŭnuju mowu i biełaruskiju treba ŭwieści. I ad polskich wučyciałoŭ u polskich školach pa biełaruskich wioskach taksama treba wymahać znajomaści mowy biełaruskaj. Damahacca hetaho my majem prawa jak roŭnapraŭnia z inšymi haspadary swaho rodnaho kraju, my majem prawa rabić heta, bo heta prawa pryznaŭ nam i haława polskaj dziaŭżawy Piłsudski.

Wiedajem dobra, što kożnaja ułada szkołu kożnuju мае prawa dahladać, papraŭlać, usio drennaje z jaje won wykidać, ale taksama wiedajem dobra, što čyjukolačy szkołu rujnawać, razwaliwać, čyjukolačy duch hwałtawać i paniawolić—nia мае prawa nijakaja ułada.

Ab hetym wiedaje usio świedamaje hramadziaŭstwa i, aprača pradażnych duš i zdraŭnikaŭ, pryłożyć usie starańni, kab abaranić swaje światyja prawa na rodnuju szkołu, i kab nie addać u niawolu dušy swajho biednaho Biełaruskaho narodu.

M. Krywičonak.

## KUTOK AB UNII.

Ab Unii, ab sprawie abadnańnia Cerkwy i Kaścioła, abo ab sprawie parazumieńnia Cerkwy s Kaściołam, „Krynica“ zaŭsiody piša i piša. Ab Unii ŭ „Krynicy“ adzywalisia i adzywajucca biełarusy kataliki. My heta robim, bo jasna razumiejem, što taki padziel biełarusau katalikoŭ i prawasłaŭnych, takija ich uzaimnyja adnosiny, jak ciapier, susim nie normalny i škodny. Biełarusy kataliki pad upływam Kaśc. polskaho, biełarusy prawasłaŭnyja pad upływam Cerkwy maskouškaj. Adny biełarusy i druhija—aružza, ŭ rukach polskaj i maskouškaj palityki. Takaje pałażeńnie škodna i chryścijaństwu, jak takomu, bo jaho niahodna panižajuć, robiacy słuhoju duža časta niesprawiadliwaj i nizekaj palityki, i, takaje pałażeńnie duža škodna biełaruskaj sprawie, jak takoj, škodna usiamu adradžeńniu Biełaruskaho narodu, bo Cerkwa i Kaścioł, padajučysia čużym upływam, słužać nie na karyść swaho narodu, ale na jaho škodu. Unija Cerkwy i Kaścioła, jak Chryścijaŭskich arhanizacyjaŭ miascowaho charaktaru, abo chočby jak wolnaje Cerkwy i Kaścioła parazumieńnie, jak rożnych u mnohich sprawach, a išče bołš supolnych, bo chryścijaŭskich arhanizacyjaŭ—biazumouna bylab karysna hašamu padniawolnamu narodu.

Tak dumajem tolki my adny, my biełarusy kataliki, asabliwa biełaruskaje, katalickaje duchawienstwa. Prociŭ nas usio polskaje duchawienstwa, bo takija naŭy plany stajać upopiarok polskamu kaściołu jak susim palityčnaj ustanowie. Naŭy plany dajuć Kaściołu należnaje miejsca, miejsca katalickaho Kaścioła, a nia polskaho. Tymčasam u bołšaści polskaho duchawienstwa polskaść i katalickaść pamiešalisia miż saboj. Pawedle ich polski i katalicki — heta adno i toje samoje. I pawedle ich, jak začnieš hety dwa paniaćci raździelać, dyk paruchaŭca usio. A my prakanany, što hety dwa paniaćcia

Hryniewič.

## Mousza i Pilip.

(kazka)

Naŭy susiedzi — maskoucy i palaki zaŭsiody lubiać chwalicca bahaćciem swajho narodnaho epasa — kazkami, pieśniai i inš. Pry hetym časta lubiać pryswoić sabie i niemala čużych, tak zwanych, „prawincyjalnych“, a papraŭdzi abo biełaruskich, abo ukraiŭskich.

Pieśnia i kazka zaŭsiody jość abrazok z žyćcia narodu. Ŭ ich jak nielha — lepš adbiwajucca ŭsio toje, što abchodzić čaławieka. Pryhledziŭšysia hłybiej ŭ kazku, možna mnoha najści prykladnaha i cikawaha. Uziać chočby, naprykład, ciapierašniuju kałatniu Polšcy z Litwoju za Wilniu i pawiety Wilenskaj i Hrodzienskaj huberniaŭ. Zdawałasia-b, što jana мае śmat supolnaha z kazkami, katoryja, jak my prywykli думаць, składalisia daŭnym daŭno, tak daŭno, što hetaha nawiet nihto i nia pomnić. Adnak, čhto bliżej znajomy z historyjaj i žycharami Biełarusi, a taksama znaje trocha naŭy kazki i inšaje narodnaje mastactwa, to ŭbačyć, što ŭ ich albomie nia trudna znajści jarki abrazok Waršaŭskich endeckich i pepesaŭskich palitykaŭ. Adnu z takich kazak ja i chaču pakazać našamu

hramadziaŭstwu. Nia budućy ŭ dušy, jak i kożny biełarus, judafobam,\*) susim nia dumaŭ abrazić joju żydoŭ. Zhadžajučysia susim z pahaworkaj „s pieśni słowa nia wykinieš“, pastarajusia raskazać jaje tak, jak heta ja čuŭ ad siałan z Ašmianščyny i Wialejščyny.

I.

Niedaloka im. Krewa Ašmianskaha pawietu mnoha hadoŭ tamu nāzad žyŭ sabie spakojne jašče nia susim stary i dość zamożny siełanin z babaju. Ŭsio swajo žyćcio jany aboje blizu nie chwareli, byli prawityja i ścislyja; ŭ haspadarcy im ŭsio išło ŭ ruku. Dyk nima ničoha dziŭnaha, što pad staraść stary z žonkaju trocha prydureŭ i pajšli da šaŭca, kab toj zniaŭ mierku i paŭyŭ im boty. Šaŭcu što za biada—choć sam čort prydzi, tolki pryniasi za rabotu hrošy, a jon boty paŭyječ. I wot ŭ druhuju niadzielu, uziaŭšy pad pachu boty, naŭ Pilip (hetak zwali našaho siełanina) i paciahuŭsia z žonkaju da Krewa ŭ kaścioł. Padyjšoŭ pad samaje miastečka, aboje sieli na trawu, abciorli anučkami nohi i, abuŭšy boty, pajšli dalej. Jak na licha šawiec zrabiu boty na skrypoch. Dyk, kali čhto i nia dumaŭ žwiartać uwahi na toje, ŭ što

\*) nienawiśnikom żydoŭ.



miż saboj rožny i što ich možna dziać, i što ich padziać u Bielarusi abawiazkowa treba. My žadajem u Bielarusi widzieć Kaścioł Katalicki, ale nia polski. Dyk jaŭna, čamu bolšaść polskaho duchawienstwa prociŭ nas.

Ale nie adno polskaje duchawienstwa — našy pracuŭniki. Szmat bolšymi i strašniejšymi našymi pracuŭnikami, u jakich rukach bolšaść bielarskaho sialanstwa, u jakich rukach, skażem bolš — samaje jaŭdro Bielarusi. Hetvimi pracuŭnikami — prawasłaŭnaje maskoŭskaje duchawienstwa. Każem maskoŭskaje, bo hrupa prawasłaŭnaho duchawienstwa sapraŭdy bielarskaho dumajeć i pastupaje razam z nami. Ale heta hrupa tak nie značajna, tak biazsilnaja, što u hetym pytaŭni jano naŭ nie patrapić wyjawić swaich dumak. A ŭsia asnowa prawasłaŭnaho duchawienstwa — maskoŭskaja. I woś jak polskaje duchawienstwa u Bielarusi nia moža addziać katalicki ad polski, tak maskoŭskaje duchawienstwa u tej-ža biednaj Bielarusi nia moža padziać paniaćciaŭ: prawasłaŭny i rasijski. Pawedle ich heta ŭsio adno i toje samaje. Mała taho. Nawiet nikatoryja świeckija prawasłaŭnyja, jakija (musić tolki u sučasnych warunkach) ličać sja bie bielarusami, uważajuć, što niatolki nie patreba Unija, abo choć niejkaje parazumleŭnie Kaścioła i Cerkwy, abo choćby zwyčajnaja niezależnaść Cerkwy ad Maskwy na karyść samoha Chryścijanstwa i našaj Bačauščyny Bielarusi, ale dumajuć, što i samaje adradžeŭnie Bielarusi, jak takoj, asabliważ palityčnaja, bolšaja, ci mienšaja niezależnaść Bielarusi, — moža być škodnaj dla... prawasłaŭja, bo čto-ż zaručycca, što ŭ wolnaj Bielarusi prawasłaŭnaja wiera budzie wieraj... «роподетействе», jak wiera bolšaści Bielarusi. Dyk woś jakija sny śnić naša pracuŭnica z Uščodŭ. Śnić jana sny, jakija kab i zbylsia, dyk ničo ha wialikaho, a śnić sny, jakija wyklučajuć mahčymaść zlučyć u adno ŭsie bielarskija siły jak prawasłaŭnyja, tak i katalickija, i žwiarnuć ich na służbu

Chrystu i swajmu biednamu bielarskamu narodu. A ŭsia biada ŭ tym, što nima kamu henych snoŭ razwieć i wykazać usiu ich biezpadstaŭnaść i škodnaść bielarskamu narodu. Ŭsia nadzieja na prawasłaŭnaje sapraŭdy bielarskaje duchawienstwa, a jaho tak, jak i nima!

N.

## 50-ci-lecie niemieckaj partyi „Centrum“.

Tolki pad kaniēc 1920 h. iznoŭ, pašla prymusowaj astanoŭki, pačala wychodzić „Krynica“, dyk u swaim časie my nie pašpieli zwiarnuć uwahu bielarusiŭ-katolikoŭ, na ważny i poŭny značeŭnia jubilej, jaki spraŭlali ich braty niemcy-kataliki, światkujućy 50-tyja ŭhodki załażeŭnia wialikaj katalickaj (ale nia lišnie klerykalnaj) partyi, nazwanaj ad miesca zaniataho jeju ŭ niemieckim reichstazie i pruskim Sejmie i ad idejnaho stanowišča — Centrum („Śiaredzina“).

Farmawalasia Centrum duża raniej, čymsia 50-hadoŭ tamu, ale ŭ 1870-1871 tolki wystupiła z poŭtaj prahramaj. Kali kłalisia fundamenty „Centrum“, bytcam ŭ rabočym fartuchu z cehłami, dy malatkami ŭ rukach, stajali tut takija zasłužonyja dla katalickaj sprawy ŭ Niemiecčynie ludzi, jak Stolberg, braty Reichenspergera, Mallinckbrodt i inš.. Ŭsio heta byli najlepšyja kataliki, wiernyja syny niemieckaho narodu i rozumnyja ludzi. Niezraŭnanym kiraŭnikom „Centrum“ ŭ pieršyja krytyčnyja časy byŭ Windhorst. Ad samaho pačatku partyja „Centrum“ adznačalasia taktikaj, enerhijaj, rozumam i adzinstwam. Nia treba думаć, što ŭ Centrum caryli fanatyzm, adstała i inš. Jak raz naadwarot, bačym my u jej tolerancyju (achwoŭna prymała jana u swaje rady protestantaŭ

abuŭšysia Pilip, to pačuŭšy skryp nowych botau, mimachodam pahladaŭ na jaho nohi. Da wiečara ŭžo nia tolki ŭsio Krewa znała ab tym, što Pilip pašyŭ sabie i žoncy boty, ab hetym znali ŭžo kruh-kruham usie. Ŭsio-b było jašče dobra, kab tolki na hetym dy byŭ kaniēc, ale hdzie tam. Pačali dadumywacca, adkuł heta raptam u Pilipa takaja ryzyka, ale nijak nie mahli hetaha dajści. Adno ŭ čym usie byli peŭny, heta, što Pilip peŭna maje hrošy, ale skolkij? — „O, peŭna mnoha, bo jon čalawiek skupy i pracawity, žonka taksama“.

— „Dy jamuż hrošy mnoha astalosia ad dzieda, a jašče swaich sabrau“.

I da wiečara ŭsie ŭžo „wiedali“, što ŭ Pilipa hrošy „i świŭni nie jaduć“, bo ich bolš nawiet, jak dziesiać tysiać. Čto heta bačyŭ, ab hetym, što praŭda, ničo nia wiedaŭ. Sam-ža Pilip ab swaich hrašach nikomu nikoli ničo ha nijakaha nie hawaryŭ i nikomu ich nie pakazywaŭ, nawiet rodnej žoncy.

### II.

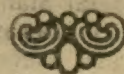
Ludzi ŭsie ŭ nas na świeci  
Majuć boha na prymeci—  
Boh toj z zołata adlity.

(Faust).

Pašla hetaj niadzieli ŭsie da Pilipa pačali adno-

sicca z bolšaj pašanaj, a żydki ličyli nawiet za patrebu zdymać prad im šapki. Zdziwiŭsia z hetkaj pieramieny Pilip i pačau dumać, što heta ŭsio značyć, ale nijak nia moh dadumacca. Spačatku jon ŭžo chacieŭ padumać, što ŭsie tak uważajuć jaho boty, ale sprabawaŭšy idućy ŭ miastečka abuć łapci, prakanaušysia, što sprawa nia u botach, ale ŭ čymś susim inšym, ale u čym, taksama nia moh dahedacca. Waročajučysia s Krewa damoŭ uzbiehła jamu na myśli, što ci nie praniuchaŭ čtoś ab jaho hrašach i aź zadryžeŭ ad strachu. Pawoli jamu ŭsio bolš i bolš stanawilasia jasnym, što ŭ hetym usim winawaty hrošy, ale jakim sposabam ludzi ab ich dawiedalisia, nijak nia moh ŭciamić. Pryjšoušy damoŭ i daždaŭšysia wiečaru pajšoŭ jon prakanacca, ci ŭsio u paradku tam, hdzie jany byli schawany. Adnak tam jon asabliwaha ničo ha nie zaŭważyŭ. Ŭsio było ŭ najlepšym paradhu. Prakanaušysia, što ab tym, hdzie schawany jaho hrošy ničo nia znajeć, jon Pilip ŭžo spakajniej pajšoŭ damoŭ.

(Praciah budzie).





jakijsa zachacieli stać na jaje socjalnaj prahramiel), pastupowaść (rabočaje prawadaŭstwa), wytrywalaść i takt (baronić jana zaŭsiody swajho swietahladu, ale nikoli nia łajecca pa kiermašowamu z socjalistami i wolnadumcami.) i t. d. Dyk nia dziwa što „Centrum“, majučy takija razumnyja, dy pieknyja zasady i adpawiednych da ich ludziej, atrymliwala adnu za druhoj wialikija pieramohi u baraćbie s kajzarom, Bismarckam i militarystami. Hodzi užo adnak hutaryc ab minauščynie „Centrum“, skażem sloŭ niekulki ab sučasnym jaho pałažeńni i ab budučynie.

Asabliwa pod čas apošniaj wajny jaŭna wykazaŭsia ŭ wieś mahutny upły „Centrum“ u žyćci Niamieccyŭ. Praŭda, hety upły nia moh užo wyratawać carskaj Niamieccyŭ z tej propaści, jakuju jamu pryhatawala partyja wajennaja z kajzeram. Adnak nima sporu, što „Centrum“, jak mahła, ratawala honar swajej Bačkaŭščyny, ŭnosiacy u palityku kirunak mirawy, jaki wyrażaŭsia ŭ t. zw. parlament-skaj deklaracii paśla Erzbergera. Z „Centrum“ wyjšła čas u wajny šmat zdolnych dziaŭžaŭnych palitykaŭ, jak wiadomy užo Erzberger, byŭšy paśla rewalucyi hłaŭnym niamieckim delehatam na zaklučańnie pieramirja, Hertling, byŭšy kancler, Spahn, b. ministram sprawiadliwaści, Kuhlman, b. ministr spraŭ zahranicznych i ministr finansu Fehrenbach, da hetaho času prezident parlamentu, i dr. — Szto dziŭniejšaja reč, Erzberger i Fehrenbach swaje mandaty atrymali ad socjalistyčnaho ŭradu, jaki ich zaŭsiody padtrymliwau. I siańnia „Centrum“ ihraje ważnuju rolu i ciešycca pašanaju. Można być peŭnym, što i ŭ budułym Niamieccyŭ upły jaho zaŭsiody budzie wialik i druhija partyi jaho prahramu nia budu mahčy nikoli prajści ciškom. Woś hdzie my biełarusy-kataliki majem šukać dobrych prykladaŭ, jak pawinny kataliki-biełarusy wieści palityčnuju rabotu.

W. Skalmanoŭski.

## Zadańni sialanstwa.

### I.

Worahi našaha sialanstwa i partyi starajuca razbiwać jednaść našaha sialanstwa.

Jany karystajucaa tym, što našy sialanie dziełacca pawodle rehii na dźwie častki: prawasłaŭnych i katalikoŭ. Jany starajuca i adnych i druhich abalamucić, paswaryć ich miż saboj i, uciahiwajučy ŭ rehijnuju baraćbu brata z bratom, adciahnuć sialanstwa ad taho, što dla jaho najważniej: ad žadańnia ziamli.

U inšych miascach — bliżej da wialikich miest — častka našaha sialanstwa zabyłasia rodnaje mowy i pačala hawaryć łamanym polskim, abo maskoŭskim jazykom. I z hetaha karystajuć tyja, chto dahetul żyć z ciażkoj mużyckaj pracy sam ničoha nia robiačy. Worahi našy raspaliwajuć nienawiść. — Jany kažuć: ty palak, a ty — maskowiec, ruski, a ty — biełarus, — značyć, darohi wašyja roznyja.

Niaprada ŭsio heta! Maŭna biazhluzdaja!

Bo ci ty katalik, ci prawasłaŭny, ci ty pierakručwaješ rodnuju mowu biełaruskuju na polski ci maskoŭski ład, — ty ŭsio roŭna siabra našaje mu-

życkaje hramady, ty taksama, jak i druhija, cierpiš ad ucisku administracyi i panstwa, pakutuješ na swaim wuzieŭskim šnuročku, i tabie tak sama, jak i drugim,

patrebna ziamla.

Ale, kali my ŭsie pačniem miż saboj kałacicca, kali pasłuchajem chitrych namowau našych worahou i padzielimsia na „polskich“ i „ruskich“, — dyk i ziamli nia ŭbačym, jak swaich wuše! Bo naša ŭnu-trannaja swarka razabjeć našy siły, razabjeć našu mahutnuju mużyckuju hramadu, i my nia zdolajem uziać taho, što nam pa sprawiadliwaści należycca.

Biaz jednaści — nia dudzie ziamli!

Heta pawinna dobra zrazumieć usio sialanstwa Biełarusi. A kali ŭsie my heta ŭ ciam woźmiem, kali kożnaja wioska, kożnaja wolaść ciesna abjadnajucca jak miż saboj, tak i z druhimi walaściami — z sialanstwam usiaho kraju, tady my budziem, mieć siłu, jakoj nichto užo nia złomić!

Tolki arhanizacyja dać nam ziamlu!

### II.

Bačym, što arhanizacyja — pieršy krok u baraćbie našaha sialanstwa za ziamlu. Jakaja-ż pawinna jana być i na čym abapiercisia?

Nas usich zlučaje žadańnie ziamli. Ale — jak, na jakich prawoch tuju ziamlu dziać? Roznyja partyi dajuć roznyja prahramy. Kamunisty kažuć, što ziamlu treba adabrać ad pahoŭ, ale nie dziać jaje pamiż sialanami, a zbirać wiaskowych rabotnikaŭ u dwary, rabić kamunu i prymušać supolna pracawać. Socyjalisty-rewalucyjanery choć ziamlu dziać, tolki nie na ŭłasnaść, a dzieła časowaha karystańnia — z tym, sto praz kożnyja kolki abo kolkinacca haŭou pawinny być robleny pieradziely dzieła ŭraŭnawańnia haspadarak. Dy ŭ adny, ni druhija nia mohuć zdawolić biełaruskaha sialanstwa: bo biełaruski chlebarob choča mieć

ziamlu na ŭłasnaść.

A raz my chočym, kab zakon baraniŭ sialanskaje prawa ŭłasnaści. značyć, my pawinny ŭ swajej Bačkaŭščynie zawiaści takija zakony, jakija by henaje prawa pryznawali. Značyć my,

sialanie, pawinny dabiwacca ŭłady,

pawinny dabiwacca miejsca dla siabie ŭ sojmie, ŭ samaupraŭleńni, ŭwa ŭsich dziaŭžaŭnych ustanowach.

A kab ŭa sialanie zyjšoušysia ŭ sojmie, albo inšaj dziaŭžaŭnaj, ci hramadzkej ustanowie, zrazu mahli zhawarycca i raspaznać, chto swoj, a chto — worach, treba zahadzia stwaryć arhanizacyju, jakaja-b zlučala ŭsich sialan — prawasłaŭnych i katalikoŭ, choć-by jany nawiat užo zabyłisia rodnaje mowy. Takoj arhanizacyjaj pawinien być i budzie

Biełaruski Sialanski Sajuz.

### III.

Treba arhanizawać hetki sajuz usiudy — ŭ kożnaj wioscy. Meta wiaskowych i walaŭnych arhanizacyj — tak narychtawać sprawu, kab pierš za ŭsio my stalisia

haspadarami u siabie doma,



— heta značyć, kab i ŭ wioscy, i ŭ wołaści našy sprawy wiali zapratydy našyja ludzi, — ludzi, katoryja stajali-by za nramadu, za ahulnuju karyść, a nie najmity panou, najmity čužyncau, jak, prykładam, endeckija ahienty, ci „stražniki kresowyja“. A heta možna daŭsći tolki praz arhanizacyju špiarša choć-by i niewialikich hurtkou z ščyrych i zusim peŭnych ludziej, bo na ŭsialakich wybarach toj zmoža, chto lepiej arhanizawany. Kali pa usich wioskach u wołaści buduć takija hurtki, kali našyja wybarnyja pojduć na schoď u wołaść, zmowiušysia napierad, kaho wybirać, dyk nijakaja panskaja ahitacyja, nijakaje pužańnie z boku administracyi ničoha nie dapnie. — Kali-ž wołaści buduć našy, dyk jasna, što ŭ našych rukach apyniecca samo saboj i pawiatowaje samaupraŭleńnie („ziemstwa“, ci „sojmik“).

## IV.

Našy worahi, jakija choćuć pażywicca Bielaruskaj ziamloj, belaruskim dabrom, namaŭlajuć našych sialan, kab jany damahalisia daŭčeenia našaje Bačkaŭščyny ci to da Wařawy, ci da Maskwy, ci jašče niekudy. Jany wiaduć ahitacyju na toje, kab my byburali deputatŭ u Wařaŭski Sojm, ci na Usierašiejski Ustanoučy Schoď.

Wiedama, ŭ soŭmie ŭ Wařawie, ci ŭ Maskwie, bielarusy zahynę u wializarnaj hramadzie deputataŭ druhich nacyjanalnašciaŭ. Ab ich-ža čužyncy i nie padumajuć, kab im dać jakuju palehku. Woš, značycca, ŭsio našaje sialanstwa pawinna ćwiorda stajać

za niezaležnaść Bielarusi,

za toje, kab my mieli swoj asobny sojm, dzie my byli-b haspadarami. Baračba za niezaležnaść Bielarusi pawinna być bajawym kličam usiaho šwiadomaha sialanstwa našaje Bačkaŭščyny.

Tymčasam my jašče swajho Sojmu nia majem. Pawodle ryžskaha miru naša ziamla padzielena pamież Polščaj i Sawieckaj Rasiejaj. Nam prydziecca mojšče niejki čas žyć pad čužoj uładaj i słać deputataŭ u Wařawu. Ale tam jany pawinny zmaŭlacca z sialanami druhich nacyjanalnašciaŭ, pawinny padtrymoŭwać ich u ich baračbie z ichnym panstwam, za toje-ž jany padtrymajuć nas u našych damahańniach.

Aprača Wařawy i Maskwy jość jašče Litwa, da jakoj moža akazacca pryłučanaj častkaj Bielarusi. Tady z hetaje častki my budziem słać deputataŭ u Litouški Sojm. Dyk-ža i tut nam treba budzie rabić swaju bielaruskuju rabotu, barocca za niezaležnaść i abjadnańnie ŭsich častak Bielarusi.

Usio heta pakazwaje, što našaje sialanstwa, ci to pad Maskwoj, ci pad Polščaj, ci pad Litwoj, pawinna

stwaryć adnu arhanizacyju,

katoraj-by nie razarwali prawiedziennja na našaj ziamli hraničnyja miežy. Nie zabywajma, što Bielaruski narod — heta biazmała ŭsio narod chlebarobaŭ, i lik naš nie mały:

dwanaccać milionaŭ duš!

I kali heta armija sialanskaja dobra budzie arhanizawana, kali ŭsie my budziem wiedać, kudy

i jakoj darohaj nam treba jŭsci, dyk my dojdziem da swajej mety i zdabudziem

niezaležnać i abadnańnie Bačkaŭščyny,

zdabudziem

ziamlu i uładu dla pracouhaha narodu!

H. B.

## Lubicie polski narod!

Wiarnušysia, pašla doŭhaj adlučki u Wilniu i zajšoŭsya ŭ swaju redakcyju, dawiedaŭsia ja, miž inšym, cikaŭnyja rečy. Szmat chto, asabliwa i čuć nia wyklučna z ludziej „niaprostych“, piša takija korespondencyi, u jakich nia ma rožnicy ŭ adnosinach da polskich panou, polskich endekaŭ, im padobnych ludziej i da polskaha narodu. Heta jość wielmi brydkaja reč. Ab jej warta skazać paru sloŭ, kab zaščiarehćy i redakcyju i ludziej „prostych“. Woš-ža skažy zusim sumlenna, što warožaści da polskaha narodu usiaho razam ja nidzie z boku našych sialan, našaha narodu — nia widzieŭ. Narod akazawajecca razumniejšy za tych „niaprostych“ dapišcykaŭ. Narod strašenna čierpić ad wajennaj abstanoŭki, narod ciapier widzić, aproč taho, jak žaŭniery-čužaki biarucca za naležnyju da bielarusau ziamielku, ale ŭsio-ž nia ma ŭ im nacyjanalnaj nienawidnaści da polskaha narodu. Narod naš razumiej, što nia polski narod winawat u tym, što nam robicca wialikaja kryŭda. A kali i winawat, to stolki-ž, skolki i my sami winawaty, skolki winawat bywaje naahŭl usiaki narod, u staroncy jakoha da taho ci inšaha času panujuć nieparadki. Tymčasam, na wialiki ŭstyď, ludzi pišmiennyyja, niaprostyja, kazaŭ toj, majućy złość na jakoha-niebudź adnaho-druhoaha jahomašcia polskaj nacyi, pačynajuć pieranosić jaje na ŭwieś polski narod. Mała taho, pišuć u narodnuju hazetu dopisy, u jakich wyliwajuć hetuju haniebnuju złość da cełaj nacyi, i mabyć starajucca pryščapić jaje i swajmu narodu. Ničoha horšaha pradstawić nia možna! Dzia-kawać Bohu, što siarod šwiadomych bielarusau ja dahetuŭ takich rečaŭ nikoli nie zaŭwažaŭ. Treba wučycca rozumu ŭ narodu. Hladziecie: u taho zabrali astatniuju skacinku, u druhoaha zabrali zbožža biaz dumki, na jaho hałodnych dzieckach, u tam taho jašče žniawažyli dočku, a jon, ściauŭsya zuby, klanie hwaŭtaŭnika — adnaho, druhoaha, treciaha, klanie paradki, pry jahich heta mahčyma, bo čaławiek robić z hoładu, albo z ciemnaty, praz raspaliwańnie panami šowinizmu, klanie panou, ale nie klanie i nia budzie klaści ŭwieś polski narod. Bo i tam — takija-ž ludzi, jak my, šmat dobrych i sumlennych, u jakich serca balić za našu kryŭdu, ale jany rady dać nia mohuć, jak woš, prykładam, i bielaruski narod u swajej staroncy ładu zrabić nia zdoleŭ. Dyk lubicie polski narod, niaščasny narod, jakomu, jak i nam, šmat jašče prydziecca pakutawać za učynki šowinistaŭ, endekaŭ, kresoŭcau. Polskamu žaŭnieru raskažycie swajo hora, śpiaćcie jamu sumnuju bielaruskuju piešniu, i ŭbačycie na jaho wačoch śliozy!

Dzied Kuźma.



# D a n a s p i s z u ć

## KULTURA U NAWAHRADČYNIE.

U h. Nawahradku jość biełaruskaja ūradowaja pačatkowaja škola, polskaja pačatkowaja škola, prywatnaja polskaja himnazija z dapamohaju ad uradu i prywatnaja rasiejskaja. Polskaj himnazijaj kiruje biełarus ksiondz Abrantowič. U ruskaj himnazii matematyku wykładaje biełarus A. Danilewič.

U pawiecie jość iŭŭe 3 biełarуска-polskija pačatkowaja školy. Usie druhija školy, katoryja utrymliwaje ūrad, jość polskija i nastaŭnikami ŭ ich časta žaŭlajucca asoby, pryjechaŭšyja z Polšcy i susim nia wiedajučyja biełaruskaj mowy. Nawuka ich časta nizkaja, što ich chutčej možna pryniać za pakajowak, čym za sapraŭdnych nastaŭnic.

Rasiejskaja himnazija maje 229 wučniaŭ, z jakich 94 biełarusy i 145 żydy.

Rasiejskaja himnazija pastawiła dwa spektakli. Pieršy spektakl hrali na Kolady. Była pastaŭlena kamedyja „Paŭlinka“, deklamacyja „Kurhan“, śpiewy i tancy.

Druhi spektakl adbyŭsia 5 marca na maŭlanicu; pastawili „Maŭku“, pjalali „Saŭka dy Hryška ładzili dudu“, „Kala sadu rečanka, kala sadu bystraja“, „Čamu-ž mnie nia pieci“. Deklamawali „Wučysia, niaboža“. Reštu numiaroŭ deklamacyi u starostwie wykinuli, nawiet taki niawinny wierš, jak „Nia zdra- džu nikoli“. Z śpiewaŭ wykinuli usie ukraïnskija pieśni.

Dastać pazwaleńnie i na biełaruskija spektakli wielmi trudna — samym biełarusam. Kali my dostali pazwaleńnie, to tolki dziakujučy pani Astroŭskaj, jakaja wykładaje u nas polskuju mowu.

Adnym słowam robicca usio bołš-mienš tak, jak rabiłasia pry caru.

Adnak, nia hľadziacy na zhryzotu, jakuju my mieli pry dastawańni pazwaleńniaŭ, spektakli prajšli wielmi dobra. Haspadarom spektaklaŭ byŭ A. Danilewič, reżyseram Sach. Ale u pastanowie pjesaŭ bołš usiaho pracawała nastaŭnica himnazii Rusieckaja. U pastanowie pjesaŭ brali udzieł wučni-biełarusy 6-aj i 7-aj klasy. Spektakli dali 40 tysiačaŭ marak, z jakich čystaha prychodu byŭ 30 tysiačaŭ. Dziakujučy hetym hrošam, himnazija mała zwolnić ad płaty za wučennie kala 30 biadniejšych wučniaŭ.

N.

## HARADOK, Wialejskaho paw.

### Zdawoliłasia.

Žycharka m. Haradka, mieuśaja hadoŭ 38, Kasia Zienkiewič pašla śmierci swajej matki i nia rod-naha bački usio bywała ciahatasia pa sudoch z bratan: swajho bački, kab wysudzić tuju ziarnu, katoraj jana karystała pry żyćci bačkoŭ i katoruju ŭžo ad jaje adabrali. I koždy raz, jak bałšawickija, tak i polskija sudy, pryznawali ziarnu za joj. Ale radawa-łasia hetamu Kasia nia doŭha: zaraz jaki-niebudźpie-rararot i iznoŭ pačynaj spačatku. Nakaniec 22 kra-sawika, iznoŭ adbyŭsia jaje sud i, jak i raniej, jana wyjhrała i wielmi wiasiołaja paciahnulaŭla da chaty. Pieranačawaŭšy na darozie ŭ Żyrlakoch u swajakoŭ, u subotu pryjšła damoj. Uwiečary, jak usie sabralisia

u chatu, jana, padaŭšy im wiačerać bulby i niejkaj polauki, stała raspraŭlać koždy krok swajej rady, hutarku ŭ sudzie i što im prysudzili bołš dźwioch dźiesiacin. Usia šiamja była wielmi rada z ziamielki: žart—ničoha nia mieuśy, adrazu hetakaje bahaćcie!

Ech, biednaja! Jana nia wiedała, što dla jaje, nawiet dla dwaič razam (była ŭ ciazku) chościć zaŭ-tra i tolki troch aršynčykaŭ.

Wiačera padychodziła k kancu i dzieci, pawy-chodziŭšy z-za stała, stali kłaścisia spać i tolki bač-ki jašče siadzieli la stała i radziliŭ na jakich honiach što buduć siejać i skul dostać zbożža, jak u hety ma-ment (u hadzin 10 wiečara) s panadworku niechta wystraliŭ u wakno, i kula papała Kasi ŭ hrudzi. Taja rynułaŭsia z zedla ab ziarnu i, kryknuŭšy: „aj ludzcy, ratujcie“, zaliłasia krywoj i zaraz ža skanała. Złacieuśy na hety kryk narod staŭ biehać kala bu-dynku i šukać winawataha. Ale jon nie taki durny, kab siadzieć dy čakać sabie wiaroŭki na šyju.

I što ŭdałasia im znajści — dyk heta tolki niej-kuju z adpiławanym kancem saŭdackuju strelbu z adnej kulaj u siaredzinie.

Palicyja uziłasia za heta dzieła, jak treba i pa-šli aryšty za aryštami, ale ŭsio daremna.

Nakaniec aryštawali pastuška winoŭnaha i, dauśy jamu ziella, jakoje ad hetaj chwaryby wielm. dobra pamahaje, dabilisia taho, čaho moža nikoli i nie čakali. Akazywajecca, što jaje uchodali dwa chłopcy adzin tutejšy, druhi nia tutejšy, za što im byŭo daklarawana 50,000 mk. Ale ciapiet hety dakla-runak prapaŭ hetak ža, jaki jany sami.

Ech, jak nia stydna — starym ludziam, katorym moža astałasia try čwierci da śmierci, puskacca na takija podłaścił.

Lišni.

## M. SWISŁAČ, Waŭkawyskaho paw.

Naša miastečka lażyć kala stancyi Swisłač, nie-daloka žaleznaj darohi. Miastečka heta wielmi piek-naje i bahataje. Da wajny tut byŭo nadta wiasioła, byŭo mnoha wučniaŭ z wučyčialskaj seminarij, z haradskoha wučylišča i s troch narodnych szkołak. Šyrokaja tarhoŭla, jakuju wiało miastečka, tak sama mnoha ażyŭlała jahó — adnym słowam da wajny tut žyćcio biła klučom. U čas rasiejska-niamieckaj wajny bołšaja častka ludziej pawyjazdžała da Rasiei i da hetaj pary mała chto wiarnuŭsia da rodnaj chaty. Boju tut nia byŭo i miastečka zastatasia celym. Pry niemcach jano jašče lepiej byŭo ustrojena: byŭa pra-wiedziena skrož pa miastečku elektryčnaść, prałożana pa usich wulicach šos, a chaty ad frontu usie byli pa-malowany biełaju, abo siniaju farbaju. Ciapiet ža pry palakach mnoha čaho pieramianilaŭsia, mnoha budyn-kaŭ pałomana, razwalena i zaŭsim razabrana. Najhor-šy za usie budynki razhrablana—heta byŭšaja wučy-cielskaja seminarija. Usiakaho čaławieka, jaki bačyŭ hetyja budynki da wajny, strach uziat by, kab jon ubačyŭ hetuju seminariju ciapiet. Stajać adny tolki abdziortyja, hołyja ścieny, a ŭsio astaŭnoje zniščana. Pry niemcach, našych worahach, amal nia ŭsio byŭo cela, nawet byŭo jašče čaść wučnioŭskaj biblioteki i fizyčnaho kabinietu, nie haworačy ŭžo ab samy bu-dynak i ab abstanowku. Pa wychadzie niemcaŭ mia-stačkowaja biednata razrušała i abkradała šmat bu-dynkaŭ. Miascowaja ŭłada nie padumała taho, što ŭsio heta im pryhadzicca i nie rabiła ničoha, kab



abaranić i zbierahcy budynki. Ciapier pačali atkrywać ũ miastečku restarany i tarhawać harełkaju. Pa wychadzie bałšawikoŭ adčyniena ũ Swisłačy čatry rastaracyi, a školki možna skazać nieadnej. Treba skazać praŭdu, što našaje miastečka nia maje ščaścia na ksiandzoŭ, ni adnaho tut nia było jašče biełarus. Ciapierašni Swisłacki ksiondz Bielarus i biełarusau nie nawidzić, mowu našu nazywaje chamskaju. Niedaŭna jamu prysłali hazetku „Krynica“. Jak atrymaŭ jaje, to ŭiaŭsia amal nia ŭsiu niadzielu, našto jamu prysłali hetu „chamskaju“ hazetu i jak ludzi kažuć, zbirajećca wielmi dobra paspawiedać za heta redaktara „Krynicy“. Nu štoż, ũ dobry čas! Tolki ci patrapić probašć heta zrobić, bo „krynica“ naša wielmi čystaja i hłybokaja.

Ludzi ũ nas, jak kataliki, tak i prawasłaŭnyja, ŭsie biełarusy, tolki prawasłaŭnyja bołš ŭwiadomyja.

J. A.

**WOŬKAWYSK.** Nie daloka od Woŭkawyska żywie ũ swaim majontku p. Bitner. Wiadomy jon dawoli dobry tut lekar, ale nie ab tom siańnia reč. Choćmy my tut pahutaryć ab jaho dziŭnych upadabaniach. Roznyja jość pany ziamałaušniki: adny lubiać palawańnie, druhija nadta ihru ũ karty, trecija zapiwajucca spirytusam... Naš p. Bitner maje zaŭsiom inšy hušt. Jon piša danosy na ludziej, jakija jamu nie padabajucca. Jak na ziamałaušnika i doktora, reč dziŭnaja. Kamu jon zazdrościć, što pačynaje psawać interesy našym woŭkawyskim „biurom pisanja podań, i prośb“?

Stydaŭsia-b ty, p. Bitner, adbirać kusok što-dziennaho chlaba ad biednych ludziej! Prażywieš, panok z majontku i z daktorstwa! A danosami zajmacca styd i soram!

Sciapuk Woŭk.

**ZAMAŚCIANY,** Ašmianskaho paw. Wioska naša lażyć u parchwii Żupranskaj. Wieska ab śmierci daŭniejšaho probošča ś. p. ks. Knobelsdorfa dašla da nas z Żupran ũžo wiosenju sumnym recham. Mnoha jon wynias u żyćci i išče takaja strašennaja śmierć. Chaj Boh jamu swiecić i daść u lepšym świecie nahradu za ŭsio dobraje, što jon kamu zrabiŭ! Ad wosieni my najem proboščam ks. Michała Abarowiča, jaki razam jość i dziekanam Ašmianskim. Wielmi my im zdawoleny. Adnosiny jaho da ŭsich sprawiadliwyja. Lubić jon biełaruskaju mowu i nikoha nia pierarablae na palakaŭ, jak heta było raniej, kali ũ nas nat zabaraniałi adhuknucca pa biełarusku. Douha tutaka biełaruščyna była pakryŭdżena, dyk na kaniec i dla jaje nastała lepšaja časina.

Cypruk.

**WIŠTOKI,** Ašmianskaho paw. Kali my, pryjechaŭšy da Wilni, čujem jak tut ab nas i za nas pany i endeki haworać i pišuć, što my žychary Ašmiansčyny žadajem taho, choćem druhoha, dyk biare razam i złość i śmiech. Wychodzić čysta: Biaz mianie mianie žanili...

Mianie doma nia było.

Roznyja ahitatory i usie straźniki kresowuja, jakija z Wilni zjażdżajuć na wiosku i najbołš kruciać muciać nam haławu, a pašla ũ Wilni abjaŭlajuć našu sialanskaju wolu jak adnahałosnuju, ale heta strašennaje machlarstwa. I u nas na wioscy śmat ludziej majeć roznyja pohłady i ũ nas tak sama

idzie baračba ludzkich dumak ab budačynie našaho kraju. I my sami budziem biazupynku zdabywać sabie, jak dla pracotnaho narodu wolnoje lepšaje żyćcio!

Dla mnohich dziaŭčat u Wištokach pryjemna było dawiedacca, što ich byŭšaja pryjacielka, Paŭlinka Markoŭščynka, jakuju my usie tut kachali za jaje razumny i dobry charakter, u pałowie maja apynułaŭsia ũ Jarłotcy u kłaštory Niepokalanak, dzieš mat jość ũžo dziaŭčat z Bielarusi.

Blizka nas taki jość kłaštar u Słonimie, hdzie achwotna prymajuć kandydatak nia staršych za 25 hadoŭ, majućych krychu pasahu rečami i hrašmi adpawiednaje zdaroŭje, metryku, dy paswiedčańnie ab ŭčciwym żyćci.

Znajomy.

## ŠTO ČUWAĆ NA SWIEGIE.

### SAWIECKAJA BIEŁARUS.

#### Spektakli na biełaruskaj mowie.

U Bortnikaŭskaj wolaści, pa wiestkach babrujskaj hazety „Kamunist“, za luty miesiac pastatilena wosiem spektaklaŭ, z jakich bołšaść na biełaruskaj mowie.

#### Wiečaryna ab Jancy Kupale.

27 sakawika ũ miastečku Hłusku adbyłasia bieŭspartyjnaja kabiečaja narada. Pašla narady ũ Narodnym domie byŭ pastaŭlen spektakl na biełaruskaj mowie. Zatym była pračytana lekcija ab Jancy Kupale j adryŭki z jaho tworaŭ.

#### Delahacyja wučniaŭ z Babrujsku.

8-ha krasawika ũ Miensk pryjechała delahacyja wučniaŭ biełaruskaje školy druhhoje stupieni ũ Babrujsku. Delahacyja prywiazła winšawalny adras staršynie narodnych kamisaraŭ Bielarusi t. Čarwioskowu j biełaruskamu paetu Jancy Kupale. Delahacyja razam z hetym budzie prasic dazwołu ad Kupaly nazwać jaho imiem szkołu druhhoje stupieni ũ Babrujsku.

#### „Paŭlinka“ ũ Babrujsku.

29 sakawika babrujski biełaruski dramatyczny hurtok nastaŭnickich kursaŭ stawiŭ „Paŭlinku“ Janki Kupaly. Sala była paŭniutka. Duża dobra jhrali Paŭlinka (Bandarčyk T.) i Ahata (Šwistun A.). Dobraja typowaść, piekna wytrymany koler i čystaja biełaruskaja haworka ich zrabili wialikaje ŭražańnie na publiku, tak što Paŭlinku j Ahatu mnoha разоŭ wyzywali pad hučnyja wopleski ŭsioj sali. Nia kiepska jhrali j druhija, ale niemahčymaść naładzić scenu, biaz świetawych pieraliwaŭ—mnohamu pieraskadžała. Adnak wiečaryna całkom prajšla dobra j pakinuła pa sabie zdawoleńnie publiky.

#### 10-miesiačnyja nastaŭnickija kursy.

Biełaruski Addzieł Narkompraswiety Bielarusi, zahadčykam jakoha jość wiadomy z Adesy biełaruski



pracaŭnik Illuŭonak, adčyniŭ u Miensku 10-miesiač-  
nyja nastaŭnickija kursy dzieła padrychtoŭki kwalifi-  
kowanych z boku biełaruskaŭ i naohuŭ swajej spe-  
cyjalnaści nastaŭnikaŭ. Słuchačy kursaŭ karystajuca  
pajkom, pensijaj i kwateraŭ ad Narkamašwiety Biela-  
rusi. Na kursy zapisujuca ŭskoŭnyja pracaŭniki u  
značnym liku z usich bakoŭ Sawieckaje Bielarusi.

#### Zmahańnie z rusyfikacyaj.

U hazecie mienskich biełarusau-kamunistaŭ „Sa-  
wieckaja Bielarus“ dawoli časta žmiaščajuca napadki  
na roznych rusyfikatarau, jakija „prymazalisia“ k ka-  
munistam i pa staroj pamiači robiac swaju niahod-  
nuju rabotu na Bielarusi. Tak ŭ adnym z numaroŭ  
„Sawieckaje Bielarusi“ nadrukowana hetkaja zanietka  
suproč „biełaruskaj pracaŭničcy“ t. Baruchowič.

#### Biełaruskaje paustanie.

Dachodziac da nas wieŭski, što ŭ mnohich mias-  
coch. Sawieckaj Bielarusi pačalisia prociŭ bałšawickija  
paŭstańni. Kažuć, što paŭstancy zaniali Lubań, Ihu-  
meń, Asipowičy. U Asipowičach zabili 18 kamisaraŭ  
z črezwyčajki. Pad Ihumaniem zabitych bałšawikoŭ  
27, a ranianych 32.

#### Paustannie na Hornym Szlonsku.

Paŭstannie na Hornym Szlonsku nia supa-  
koiwajecca. Uŭciaż tam bywajuć zaburceńnia. A naj-  
horšaje toje, što choć Polski Urad, zajaulaje, što  
paŭstańnie samo pajawilasja, biaz wiedama i woli  
polskaho uradu, Anhlija robić Polšču winnaj za heta  
paŭstańnie. Nikatoryja palityki tłumacac, što paŭstań-  
nie na Szlonsku moža dawiesci da nowaj wialikaj  
wajny. Kažuć, što niemcy ciapier strojacca i rychtu-  
juca swaim wojskam supakoic paŭstańnie. Z hetaho  
moža pačacca wajna niemcau s Polščaj. A tady mo-  
ža umiašacca Francyja prociŭ niemcau; dyk takim  
paradkam mahčymy nowyja wialikija i hroźnyja  
zdareńni.

#### WILNIA DLA LITWY.

##### Lojd Džordż ab Wilni.

Anhielski staršynia ministraŭ Lojd Džordż na  
pasiedžańni u Londynskim Sojmie aznajmiŭ, što  
Wilnia dojdzie da Litwy, i što na heta dali swaju  
zhođu Francyja, Ameryka, Anhlija i Italija.

##### Francuskija hazety ab Wilni.

Francuskija hazety, uważajuć, što sprawu Wilni  
wyrasyc sama. Liha Narodaŭ na asnowie federacyi  
Litwy s Polščaj. A heta znača, što Wilnia budzie ta-  
dy našaj stalicaj.

#### BIELARUSKAJA HRAMADA U KOŬNI.

U Koŭni 23 krasawika adbyusia druhi ahuŭny  
schod učasnikau Bielaruskaj Hramady ŭ Koŭni. Wy-  
rašana zbliżić zakinutych siudy biełarusau. Budziec  
swaja chata dla schodaŭ i zabawy, a taksama dla

bibliotekei. Dla choru i dramatyčnej družyny padbira-  
juca ludzi. Wybrana Uprawa Hramady, jakaja tym-  
časam šukajeć rabotu dla biezrabotnych.

## Ż W I L N I.

#### Pryjezd biełaruskich Seminarystau.

U Wilni 17-ha trańnia z Barun pryjechali bieła-  
ruskija Seminarysty. Meta pryjezdu — paznacca z bie-  
łaruskaj kulturaj u Wilni. Bielaruskaja moładź budzie  
zaznajomlena z muzejam Łuckiewiča, sa ŭwiatyniami  
i innymi rečami, hodnymi uwahi.

#### ADHUKI ŚWIATA 25. III. 21 ZA MEŻAMI BAĆ- KAUŠČYNY.

##### Wysokapaważany

##### Hramadzianin Redaktar!

Wiestka ab uračystym ŭświatkawańni niezależ-  
naści Bielaruskaj Narodnaj Respubliki ŭ Wilni i asa-  
bliwa wiestki ab uračystych pramowach pabiełarunku  
ŭ carkwie i ŭ kaściele, zrabili na ŭsich biełaruskich  
hramadzian i biełaruskich dziejačoŭ, prażywajučych  
za meżami swajej baćkaŭščyny, samaje zachopliwa-  
jučaje ŭražańnie i zdawoleńnie.

Daŭno użo treba było biełaruskim duchoŭnikom  
pierajści na rodnuju mowu ŭ ŭświatyni i kinuć rabić  
z katedry Chrystowaj nawuki katedru rusyfikacyi i  
polanizacyi. Pieršym biełaruskim duchoŭnikom staŭ-  
šym ŭ rady biełaruskaha adradženckaha ruchu, — sła-  
wa i mnohaja leta!

Praŭleńnie Bielaruskaha Kulturna-  
Praświetnaha Tawarystwa „Baćkaŭ-  
ščyny“ u Ryzie

Można kupić tanna

„BĞĦ z NAMJ“

biełaruskuju kniżku da nabaženstwa.

WILNIA. Bielaruskaja kniharnia  
Zawalnaja 7.

WIALIKAJA BIELARUSKAJA  
TYDNIOWAJA HAZETA

„Наша Думка“

Wilnia, Ostrobramskaja, 9.